

# TYGODNIK POLSKI!



## Poświęcony Włościanom.

Pszczyna, dnia 13go Stycznia 1846.

Tego pisma co tydzień, we Wtorek wychodzi pół arkusza za cenę ćwierćroczną 5 śgr. — Na wszystkich Królewskich Urzędach pocztowych można Tygodnik ten stałowac, a opłata pocztowa wynosi ćwierćrocznie 2 śgr. 9 fen. — Obwieszczenia i oznajmienia rozmaite będą przyjęte, a płacić się będzie od linii 1 śgr.

### Z Historji Naturalnej.

#### O zdolnościach zadziwiających i dowcipu psów.

Pomiędzy wszystkiemi zwierzętami, prócz słonia zapewne żadne tyle zdolności nie ma jak pies, a wierność jego i przywiązanie do człowieka jest daleko większe aniżeli się od słonia tego przekonano. Pies jest tak wierny człowiekowi i tak go miłuje, że nawet najsurowsze ukaranie wnet zapomina, a zamiast się zemścić, jak to słon czyni, czołga się zaraz ku panu swemu pokornie mu rękę całując. Nawet niewyuczone psy pokazują często zadziwiający dowcip. Za dowód tego opowiemy tu niektóre przykłady dowcipu i chytrłości tego wernego zwierzęcia.

Na polu, leżącym około góry jednej, okopowało kilka robotników kartosle; zewleczoną swą odzież zaś oddali psu (był to gatunek zwyczajny z psów owczarskich), aby ję pilnował. Lecz za chwilę, jak ich już nie widział, ponieważ się byli powoli oddalili w robocie swęj aż na drugą stronę góry, już się mu dłużej samemu nie podobało, powraca więc ku kompanii, chcąc przy robotnikach zostać. Ci, przełęknięci,

bieżeli nazad i szukali szaty swe, które nad samą drogą pokładli byli, ale jeszcze daleko więcej się przełękli, jak już szat nie widzieli. Rozgniewali się na psa i chcieli go ukarać. Ten skoczył na zagon pobliski, zaczął grzebać i powyciągał sztukę jedną po drugiej ze ziemi. — Któż tu nie uznaje rozsądek niby psa tego, który chciał zabezpieczyć szaty przed złodziejami!

W Edynburgu był przed niejakiem cząsem człowiek, który po ulicach pasztety przedawał, ogłaszając to ludziom dzwonkiem. Kupiec jeden miał psa, któremu ów człowiek raz sztukę swego towaru był dał. Jak pies drugim razem posłyszał dzwonek; odskoczył od pana swego, a nuż do pasztetnika, uchwycił go za suknię i nie chciał go puścić. Ten zrozumiał, co pies chce i pokazując mu pieniądz, wskazuje go do pana swego, który we drzwiach stał i wszystkiemu się przypatrywał. Pies na to bieży ku panu swemu i prosi różnemi minami i pokornem zaskakiwaniem. Kupiec daje mu fenig do pysku a pies leci czém prędzej do pasztetnika, daje mu go, za co dostał pasztet jeden. Skoro znowu usłyszał ów dzwonek, natychmiast prosił zaś pana o pieniądze, nim jeszcze do paszte-

tnika zabięgi, a dopiero zaszedł ku niemu otrzymawszy wprzód fenig. Ten handel trwał kilka miesięcy a był nader zabawnym dla owego kupca i sąsiadów jego, którzy się zastanawiali nad tem, że ten niewyuczony pies tak dowcipnie postępował, właśnie jak gdyby był mógł rozważać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Z Historii i Geografii.

**Tytuły niektórych królów i książąt narodów nieochrzczanych (nieukształconych, prostackich, czyli żadnego niemającego wynauczenia, albo oświecenia.)**

Ludzie lubią tytuły, czyli nazwy ich godność lub dostojność oznaczające. Z tytułów, które naród swym panującym daje, można wnioskować — (wziąć wyrozumienie, albo poznać) na jakim stopniu wykształcenie jego stoi.

W Indyi\*) nazywa się najmniejszy książę bratem słońca, stryjem księżycy, najbliższym pokrewnym wszystkich gwiazd.

Król Monomotapy (kraju Afrykańskiego, znanego dla handlu złota i kości słoniowej) nazywa się panem słońca, księżycy i gwiazd, najpierwszym, czyli najznaczniejszym albo naczelnym czarno-księżnikiem i królestwa zagrabiającym.

Książę jeden w Indyi wschodniej nazywa się: błogosławionym przyjacielem i stryjem Boga wszechmogącego, bratem słońca, pokrewnym księżycy, jutrzeńki i wszystkich gwiazd, Cesarz Arkanu, król Pegu, Awy, Wielki książę Indyi, panujący mocarz nad jeziorami, Sułtan (Wielkorządca) złotego pałacu, rycerz srebrnego pałacu, król słoni, tygrysów, lwów, leopardów i ogromnego smoka."

Król Awy mienił się być Bogiem, skoro tylko rząd objął.

J. L.

## Głogowanie.

Gdy Henryk Cesarz, za dawnych polskich czasów chciał dobyć Głogowa, rozkazał dzieci najbogatszych obywateli tego miasta, które mu dawniej w zakład dane były, na czele swego wojska postawić, ażeby obleżeni, swoją krew na cel wystawioną widząc, z politywania nad nią poddali się. Jednak miłość Ojczyzny stłumiła głos natury w mężnych krajowi swemu wiernych sercach. Głogowianie nie dali się smutnym jękiem niewinności wzruszyć. Rzucali oni pociski tak na swoich, jak na nieprzyjaciół, i tym sposobem przymusili Cesarza do odstąpienia.

## Śmierć Chwalebna.

Gdy Jadwiga matka Henryka II. księcia Łignickiego dowiedziała się, że Tatarzy Polskę plądrowali, i ku Śląskowi zbliżali się, porwała pałasz, podała go synowi i rzekła: Kochany Synu, chceszli, bym się nie wstydziła, że jest twoją matką, spieszcze na ratunek Ojczyzny. — A gdy o jego śmierci wiadomość odebrała, zgromiła swoje synów, że nad śmiercią tak chwalebna płakała.

## Śmiałość konceptu Żołnierza Szwedzkiego.

Jednego dnia gdy Karól XII. król Szwedzki przejeżdżał się konno nie daleko Lipska, chłop Saski upadł do nóg jego, prosząc go o sprawiedliwość na jednego grenadyera, który mu wydarł to, co było przeznaczonem na obiad dla jego rodziny. Król kazał zawołać żołnierza: Czy to prawda — rzecze on miną poważną — żeś okradł tego człowieka? „Najjaśniejszy Panie, odpowie żołnierz, nie zrobiłem mu tyle złego, ile Wasza Królewska Mość zrobiłeś jego Panu; wydarłeś mu królestwo, a ja nie wziąłem temu chłopu tylko indyka." Król dał 10 dukatów swoją ręką temu wieśniakowi, i przebaczył żołnierzowi dla śmiałości konceptu, mówiąc mu: „Przypomnij sobie, mój przyjacielu, iż jeżeli ja odebrałem

\*) Indye. Tem imieniem nazywano dawno kraje leżące na wschód Persyi w części świata Azji. Po odkryciu Ameryki, czwartej części ziemi, przed trzech set laty, zaczęto średnie okolice tej części ziemi, osobiście wyspy nazywać także Indyami, przeto dla różnicy pierwsze zowią się Wschodniemi (o których tu właśnie mowa jest) a te drugie Amerykańskie czyli Zachodniemi.

królestwo królowi Augustowi, nie wziąłem jednak nic z niego dla siebie."

## Gospodarstwo.

### O postępowaniu przy kupnie koni.

Ogólna uwaga. Konia nie należy kupować, dopóki lat dwóch nie skończy, gdyż przed tym wiekiem nie można jeszcze sądzić o jego kształcie i przymiotach. Konie do roboty najpewniej jest kupować w 4. 6. roku, gdyż w tym wieku do wszelkich prac używać ich już można.

Jedynie przez kilka-letnią wprawę, z pewnością sądzić można o wieku i zdrowiu konia, i ustrzedz się strat, na jakie się narażamy kupując konie od nieznanymi osób; albowiem handlujący końmi, posiadają tak wielką biegłość co do pokrywania wad koni, fałszowania im regestrów, słowem: do przeistoczenia, ma się rozumieć na pozór, całej ich natury, iż tylko największa przy kupnie tych zwierząt ostrożność, potrafi nas uchronić od strat bardzo dotkliwych. Następujące postępowanie może tu służyć za skazówkę.

1) Kupić się mającego konia, oglądać należy w stajni i uważać nasamprzód postawę jego. Jest to zły znak, gdy koń stoi przy korycie z głową opuszczoną, smutny, w postaci leniwej, przeciwnie zaś, jeżeli jest tutaj wesół, rześki i żywy, dowodzi to zdrowie i dzielność.

2) Przekonać się potrzeba, czyli koryto, przy którym stoi, nie jest zanieczyszczone materią białawą, od odchodów, z nosa podobną; czyli nie jest pogryzione; słoma z podściółki porozrzucana; lub też, czyli obrok z koryta nie jest na ziemię wygarniony. Zanieczyszczenie koryta, wskazuje zołzy, lub nosaciznę; pogryzione zaś koryto, szkodliwy narów, łykawicą powszechnie zwany; porozrzucanie podściółki, oznacza niespokojność; a często jest skutkiem tarzania się konia, z powodu kolki lub innej słabości; nakoniec, wygarnienie obroku z koryta dowodzi brak apetytu. Poczem,

koń się wyprowadza ze stajni w miejsce nieco ocienione, celem dalszej rewizyi.

Rewizya oka. Oko zdrowe jest czyste, jasne, nie ma najmniejszej skazy lub plamy: w świetle kurczy czyli zamyka się źrenica, a w mroku otwiera, im widoczniej jedno i drugie ma miejsce, tém też mocniejsze jest oko. Dla przekonania się w tej mierze, zasłania się koniowi oko ręką przez parę minut, potem nagle się rękę usuwa; nie trzeba pewnie nadmieniać, iż za usunięciem ręki, gdy promienie słoneczne źrenicę rażą, takowa się zamyka, czyli kurczy. Skoro błona, oko otaczająca, zachodzi aż na źrenicę, jest to dowodem wielkiej słabości oka. Największą wadą oka jest tak zwana jasna ślepotą (schwarzer Staar); jest ona nie do uleczenia, a przytém nader trudna do poznania, na wéjrzenie bowiem oko jest zdrowe czyste, bez żadnej plamki. Objawia się słabość ta przez nieporuszalność źrenicy: czyli, źrenica w tym razie ani się kurczy ani też rozszerza. Przyczyną zaś onej jest, sparaliżowanie nerwu ściagowego źrenicy.

Rywizya szczęki i gęby. Teraz przystępuje się do rewizyi szczęki i gęby, tak zewnątrz jako i wewnątrz. Szczęki i miejsce pomiędzy nimi (gdzie się zwykle gruczoły zołzowe zawierują), powinny być suche, czyste, nie mieć żadnych nabrzności, ni gruczołów; toż samo gęba tak wewnątrz jak i zewnątrz, powinna być bez żadnego uszkodzenia. Poczem język, zęby i podniebienie jak najdokładniej zrewidować należy.

Rewizya nóg. Przy rewizyi nóg, uważać potrzeba, czyli się na nich nie znajdują: guzy nakolankowe (pipaki) guzy nadpęcinowe (szpat); odgnioty ocyłowe, na łokciach nóg przednich; gruda i psie włosy w pętlinie; naderwanie w stawach pętlinowych. Wady te niżej opisane zostaną.

Dwie pierwsze wady trafiają się na wszystkich czterech nogach; poznać je można po wypukłości okrągławej lub podługowatej.

Guzy nadpęcinowe przez to różnią się od guzów nakolankowych, iż ostatecznie objawiają się naprzód jako ciała gębczaste; później zaś twardnieją i do wyrostu z kości są podobne; przeciwnie zaś guzy nadpęcinowe, w początkach zdają się być wypełnione istotą wodnistą, a później nabierają twardości chrząstki. Guzy nadpęcinowe zwyczajnie tylko po nad pęciną się zawieszają, ale się też trafiają i na stawach skokowych, wtedy zowią się szpatem krwistym (Blutspat). Guzy nakolankowe trafiają się przeciwnie na piszczelach nóg przednich: od kolana aż do pęciny. Czasem są tak małe, iż spostrzedz ich nie można, atoli, pociągając tę część nogi ręką, łatwo się przez dotknięcie odkryją.

Siedlisko szpatu jest zwykle na nogach, a mianowicie na wewnętrznej stronie stawów skokowych; szpat często jest tak wielki, iż od razu spostrzedz go można; często też, mianowicie przy zawieszaniu się, jest niewidoczny; najpewniej się zaś dostrzeże, uważając konia z przodu. Szpat zwykle tworzy się tylko na jednej nodze, lecz czasem i na obu ma miejsce. Skoro się uformuje na samym stawie, utrudnia chód koniowi, a nawet przy znaczném zmordowaniu, koń mniej więcej kuleje. Przekonawszy się, iż po nad koroną pęciny nie znajdują się opoje, uważać należy, czyli pierś konia nie bardzo zwężona, czyli stawy skokowe u nóg zadnich nie są za nadto zgięte.

(Koniec nastąpi.)

## Rozmaitości.

### Środek na zranienie przez wściekłych psów.

(Z Gazety Wraclawskiej Nr. 5, r. b.)

Podług pism angielskich wyleczono szczęśliwie wielu od wściekłych psów pokąsanych olejkim orzechowym, że go chorym nie tylko po trosze dawano pić, lecz też w ranę wiano.

Odkrycie tak zadziwiającej siły leczącej olejku orzechowego stało się przypadkiem w Persyi.

Persyanin pewien pokąsany od psa wściekłego, męczony najokropniej pragnieniem febrzystém i nie mając nic innego, zażył tego olejku, a im więcej się go napił, coraz więcej ozdrowiał. Później lekarze tej rzeczy doświadczyli i przekonali się za każdym razem o skutkach szczęśliwych tej kuracyi.

### Zniszczenie nagniotków.

Łut koperwasu zielonego utłucz na proszek, wsyp w szklankę, nalej rzeczną wodą i przez dobę zostaw. Na noc zerznij nagniotek strzegąc się skaleczenia. Osadu szczyptę będącego na dnie szklanki połóż na nagniotki, i smatką obwin. Nie sprawi to żadnego bólu, a rano gdy obwiniecie zdejmiesz, nagniotka nie będzie i ten zniknie na zawsze. Dla pewności można ten osad i na drugą noc przyłożyć.

### Chciwość oszukaństwa.

(Mowa ludu.)

Pewny człowiek wypożyczał Kapitalik. Od powierzyciela (dłużnika) żądał ale zapisu i ustanowienia czasu oddania wpowrót pożyczonego kapitału.

Dłużnik, na żądanie Kreditora wystawił zapis i zabezpieczył mu w nim czas: „na Święty Nigdy” ów pożyczany kapitał na powrót oddać.

Chociaż dłużnik w swoim wystawionym zapisie kreditora swego o pożyczany kapitał tym wykretem „na święty Nigdy” oszukać zamyslał, to jednak nie udało mu się, bo po przeciągu Wszystkich Świętych poszedł powierzyciel do sądu i podał skargę na dłużnika swego.

Dłużnik dostawwszy się na zawołanie przed sąd i podał do sprawy w zapisie pomiarkowany czas do zapłacenia owego kapitału. Sąd uznaje za rzecz prawdziwą i powierzyciela pieniędzy próżno odsyła i koshą do zapłaty mu naznacza.

Lecz powierzyciel na rozsadek nieprzystawa, ale się temi słowy do sądu udawa: Gdyż już Wszystkich Świętych przeszło, to jeżeli też Święty Nigdy jest, wszakże on między nimi zapewne był, a na tę wymowę przyznano i naznaczono dłużnikowi pożyczany kapitał wpowrót oddać.

Dla tego nie pomogą żadne wykręty, kto pożyczuje wracać powinien.

Rduch.

### Spolszczone niemieckie przysłowia.

Kto węgorza za ogon trzyma,  
Ten całego, ani pół niema.

Ale — gdyby — i nic,  
To dla diabła na bicz.

Gdzie Opat gra kościami,  
Tam chudebnie z mnichami.